Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Cena 10 gr.

Rok IV Warszawa, kwiecień 1935 Nr. 4

Proletarjusze polscy łączcie się!

NARODOWY SOCJALISTA

CENTRALNY ORGAN PARTJI NARODOWYCH SOCJALISTÓW

MIESIĘCZNIK

„Socjalizm, aby się kiedyś stać wszechludzkim, powinien wprzód stać się narodowym."

(A. Mickiewicz „Trybuna Ludów")

POLSKI SOCJALIZM NARODOWY

Jest ruchem NIEZALEŻNYM i z ducha POLSKIEJ myśli społeczno - demokratycznej poczętym.

OD społeczno - politycznej twórczości Adama Mickiewicza, jako redaktora „Trybuny Ludów" poczynając—po przez ideologję Towarzystwa Demokratycznego na emigracji (Manifest z r. 1836), twórczość pisarską i organizacyjną Bolesława Limanowskiego (organizacja „Lud Polski" i jej proklamacja z r. 1881), pierwszą narodowo - socjalistyczną polską organizację p. n. „Gmina narodowo - socjalistyczna" (1888 r.) i jej organ „Pobudkę", niepodległościowo-robotnicze i socjalistyczne partje, działające w ostatnim okresie walki o niepodległość — DO chwili powstania w r. 1933 PARTJI NARODOWYCH SOCJALISTÓW — kształtuje się ideologja polskiego socjalizmu narodowego, jako własny, rodzimy wytwór warunków, potrzeb i dążeń ludu polskiego.

Partja Narodowych Socjalistów

dąży do przebudowy obecnego ustroju Polski na NOWY ŁAD;

w którym NIE KAPITAŁ — lecz PRACA będzie źródłem wszelkich praw, dobrobytu i władzy;

w którym ANARCHJĘ KAPITALISTYCZNEJ rabunkowej gospodarki, powodującej kryzysy, nędzę i bezrobocie — zastąpi gospodarka planowa, uspołeczniona produkcja, karność i solidarność wyzwolonego świata pracy;

w którym naród polski będzie gospodarzem swego państwa, a wpływy elementów obcych (żydowskich, niemieckich) zostaną ostatecznie zlikwidowane.

w którym nie będzie krzywdy, wyzysku i głodu, a w ich miejsce zapanuje Sprawiedliwość, Dobrobyt i Braterstwo wszystkich pracujących Polaków.

który z Polski słabej, zniszczonej kryzysem — stworzy Mocarstwo Społeczne, zbudowane na fundamencie swobody, praw i dobrobytu człowieka pracy.

Niemcy pchają świat ku katastrofie

Te słowa tytułu nie są frazesem, lecz nagą prawdą. Niemcy wkroczyły na drogę jawnych i szerokich zbrojeń wojennych, maskowanych dotąd przed światem. Niemcy złamały traktat wersalski (zanadto wersalski...) wprowadzając powszechny obowiązek służby wojskowej, tworząc armję lądową w liczbie blisko 500.000 żołnierzy i domagając się zrównania swych sił lotniczych ze stanem lotnictwa wojskowego Francji oraz żądając przyznania floty morskiej w rozmiarach ⅓ floty angielskiej.

Fabryki broni pracują w Niemczech pełną parą: fabryki chemiczne wytwarzają masowo gazy trujące i bomby — uczeni niemieccy wysilają mózgi nad udoskonaleniem środków bojowych, nad wynalezieniem nowych sposobów mordowania ludzi w imię odwiecznego teutońskiego hasła: „Deutschland über alles". Całe życie gospodarcze Niemiec, a zwłaszcza inwestycje i roboty publiczne (budowa dróg i mostów schronów i fortyfikacji) odbywa się pod kątem celów wojennych. Gdy przywódcy Niemiec za okna, na wynos — opowiadają, że chodzi im tylko o równouprawnienie polityczne i honor narodu — że są największymi przyjaciółmi pokoju — to same Niemcy przedstawiają widok wielkiego obozu wojennego.

Nic dziwnego, że ujawnienie takiego stanu rzeczy wywołało popłoch i panikę wśród ludów Europy i mężów stanu. Jasną jest rzeczą, że zbrojenia niemieckie muszą spowodować wzrost zbrojeń innych narodów, a to prowadzi do dalszego przyduszenia życia gospodarczego, deficytów budżetowych, wzrostu bezrobocia, ograniczenia potrzeb kulturalnych, słowem ku ostatecznej katastrofie.

W rezultacie zaś ku wojnie, gdyż narody nie wytrzymają zbyt wielkich zbrojeń i prochy wybuchną.

Tak każe przewidywać zwykła logika myślenia, logika faktów. I dlatego już obecnie, gdy jeszcze proces zbrojeń znajduje się w okresie początkowym — należy zmobilizować wszelkie siły pokojowe Europy do czynnej interwencji wobec Niemiec — celem zahamowania ich militarnych zapędów. Jeżeli to nie będzie dokonane rychło i stanowczo — to później będzie już poniewczasie.

Wypadki potoczą się z żywiołową siłą, nieokiełzaną żadnym hamulcem. Zbrojenia, katastrofa gospodarcza, jedyne z niej wyjście — wojna, — jedyne w tych warunkach jej zakończenie — rewolucja.

Czy tego nie widzą, nie przewidują mężowie stanu Europy?

Jeżeli nie widzą, nie czują — to może i słusznie zasługują na taki koniec — jaki przyniesie im zawierucha, której nie chcieli zapobiec.

Polska musi się mieć na baczności! Zmieniły się gruntownie warunki i okoliczności od roku, tj. od chwili, w której zawierano z Niemcami pakt o nieagresji.

KONSTYTUCJA

W dniu 23 marca r. b. — uchwalił Sejm nową konstytucję Polski.

Odkładając do następnego numeru omówienie zasad nowej Konstytucji, chcemy narazie dać ocenę wytworzonej przez ten fakt sytuacji politycznej państwa.

Uchwalenie nowej Konstytucji, na której treść i sposób przyjęcia ruch nasz, dopiero organizujący się nie miał wpływu — zamyka okres życia politycznego — zapoczątkowany przewrotem majowym 1926 r. W tym okresie — układ stosunków politycznych w Polsce opierał się na podziale stronnictw na 2 obozy: zwolenników reformy konstytucyjnej w duchu właśnie uchwalonej i na jej przeciwników. Pierwszy obóz, na czele którego stał Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem — składał się z różnorodnych pod względem społecznym elementów: od arystokraty księcia Radziwiłła — do socjalisty Bobrowskiego. Celem głównym łączącym ten obóz było wzmocnienie *politycznej* struktury państwa przez wyposażenie Prezydenta Rzeczypospolitej w szereg praw dotyczących rządzenia państwem — z ograniczeniem praw parlamentu. Drugi obóz, niejednolity pod względem organizacyjnym, gdyż rozbity na szereg partyj — od Narodowej Demokracji—do P. P. S. włącznie—stanowił t. zw. opozycję, która w gruncie rzeczy, stała na gruncie starej konstytucji z r. 1921 i broniła praw parlamentu, tą starą Konstytucją określonych.

Obecnie ten podział staje się *nieaktualnym.*

Nowa Konstytucja stała się faktem dokonanym, z którym liczyć się musi każdy realny polityki — a tem samem upada podstawa dotychczasowego podziału na 2 obozy.

Z natury rzeczy, siłą bezwładu trwać będzie jeszcze jakiś czas *forma* dotychczasowego podziału — lecz ideowo-społeczna *treść* życia — będzie go kruszyć i rozsadzać zmierzając do przegrupowania społeczeństwa w myśl potrzeb i haseł społeczno - politycznych i gospodarczych.

Zaś te zagadnienia są właśnie dziś najistotniejszemi, najbardziej decydującemi dla bytu państwa. Najlepsza forma państwowa nadana Konstytucją — może się okazać czczą i bezwartościową, jeśli treść wewnętrzna, ustrój społeczno-gospodarczy — będą zbutwiałe, nic nie warte. Dlatego też *zakończenie* przewlekającej się, często jałowej walki o for-

mę, ustroju politycznego — uznać należy a fakt dodatni, który pozwoli obecnie na skupienie się rozproszonych i pokłóconych sił świata pracy — wokół haseł społeczno - gospodarczych i ideologji na nich opartych.

Konstytucja jest formą, jest ramą, której treść, jak już powiedzieliśmy — wypełni życie.

Życiem zaś społecznem rządzi prawo walki, prawo siły. Zmniejszenie zakresu uprawnień parlamentu na rzecz czynnika władzy — przeniesie walkę społeczną i polityczną z kuluarów sejmowych — na teren bezpośredniego zmagania się świata pracy z kapitałem.

Zmienić się muszą zatem metody i formy tej walki. Znikną warunki w których święciła tryumfy na tle wyborczych bojów o mandaty — demagogja — a powstanie konieczność zdobywania wpływów wśród mas rzetelną pracą organizacyjną, twórczą robotą społeczno - gospodarczą i jasnem formułowaniem celów oraz doborem skutecznych środków realizacji postulatów.

W ten sposób nastąpi konsolidacja żywiołów i organizacji, które mają coś nie tylko do powiedzenia, ale przedewszystkiem do *zrobienia* w *Polsce. Konsolidacja* ta i potęgująca się *siła zorganizowanych mas społecznych* — stanowić będą decydujący czynnik, od którego zależeć będzie to, *jak* nowa konstytucja będzie funkcjonować a nawet, jak długo będzie istnieć w obecnej swej postaci.

Życie idzie bowiem szybkiemi krokami naprzód a jego formy ulegają ustawicznym zmianom, dyktowanym przedewszystkiem potrzebami społeczno - gospodarczemi szerokich mas narodu.

Chmury na horyzoncie życia gospodarczego

Sytuacja gospodarcza Polski znów zaczyna się pogarszać. Zarówno wieś, jak i miasto, zostały zalane *falą nędzy, bezrobocia i niepowodzeń*. Poważny przyrost naturalny ludności polskiej (z czego lwia część przypada na wieś) nie znajduje nigdzie ujścia. Miasto ma swoich bezrobotnych, a dawniejsze kraje emigracyjne zamknęły granice. Przyrost naturalny Polski musi zatem pozostać w kraju, wieś musi sama go wchłonąć. I rzeczywiście go wchłania, ale jakim kosztem. Gospodarstwa rolne dzieli się między przyrastającą ludność, dzięki temu własność rolna niesłychanie się kurczy. Powstają nowe karłowate gospodarstwa, na których chłop żyje egzystencją półzwierzęcą. Grozę sytuacji pogarszają niskie ceny płodów rolny h przy niestosunkowo wysokich cenach artykułów przemysłowych, w szczególności skartelizowanych, i monopolowych. Wysokie podatki pośrednie pogłębiają tę przepaść, jaka się otworzyła między miastem a wsią. Dziś wieś zamknęła się w sobie, powróciła do gospodarki pierwotnej, zginęła jako odbiorca dla produkcji przemysłowej Polski. Zanik wymiany między wsią a miastem, nieopłacalność produkcji rolnej, powodują stałe zadłużanie się wsi. Coprawda statystyka wykazuje zmniejszanie się zadłużenia, lecz — jak okazuje się — zadłużenie maleje wskutek pokrywania długów przez chłopów ziemią. Proces rozdrabniania się własności rolnej zyskał potężnego sprzymierzeńca w stałem zubożeniu wsi.

Sytuacja miasta nie przedstawia się również lepiej. Niszczone jest ono przez *masowe bezrobocie*, które przybiera stale — jak fala powodziowa, — niskie zarobki i nieustanne zmniejszanie przez rekinów kapitalistycznych, i ograniczanie zdobyczy socjalnych (czasu pracy, urlopów, świadczeń socjalnych) i t. d. Wynędzniały robotnik ginie jako odbiorca dla produkcji przemysłowej i rękodzielniczej, która znów straciwszy konsumenta załamuje się i pogłębia kryzys. Znaleźliśmy się w błędnem kole, z którego nie wiadomo, jakie nas siły wywiodą.

Tego fatalnego położenia gospodarczego miasta i wsi nie usiłowali nawet zataić ministrowie rolnictwa, opieki i skarbu. Niestety... jeżeli obrazy przez nich skreślone były mocne i słuszne, to zapowiedzi reform, o których wspomnieli, nie budzą w nas wiary w skuteczność walki z kryzysem.

Min. Poniatowski i Paciorkowski opowiedzieli się za inwestycjami gospodarczemi. Kwestja leży tylko w sposobie zdobycia pieniędzy. Projekt bowiem zmniejszenia świadczeń — jak projektuje min. Paciorkowski i rzucenia w ten sposób zaoszczędzonych sum na inwestycje da przedewszystkiem mało pieniędzy, a ponadto odbierze i tak już do minimum ograniczone świadczenia tym, którzy jeszcze pracują. Pomysł z pożyczką inwestycyjną może da poważniejszą sumę, lecz zbyt małą dla osłabienia chronicznego bezrobocia i zbyt dużą jak na wyczerpanych podatników świata pracy.

W momencie, gdy ministrowie innych resortów szukają gorączkowo źródeł finansowych na walkę z bezrobociem Min. Skarbu występuje z nowemi podatkami, stwierdzając jednocześnie, że suma zaległości podatkowych skarbu wynosi 700 milj. złotych. Wobec powyższego należy wątpić, iżby życie gospodarcze, które nie mogło pokryć dawniejszych podatków zdolne było zaspokoić nowe wymagania finansowe państwa.

Stanęliśmy wobec zagadki. Z jednej strony widzimy, że budżet państwowy posiada stały deficyt, który trzeba czemś pokryć, a z drugiej strony, że dochód społeczny Polski (o czem pisał Inst. Bad. Konj.) zaczyna gwałtownie spadać, a majątek narodowy się kurczyć.

W tych warunkach najwyższy czas pomyśleć o wielkich reformach gospodarczych — bo małe zabiegi i półśrodki zawodzą.

GŁODUJE 12 milj. chłopów

Organizacje rolnicze obliczyły, że w Polsce 12 miljonów ludzi żyje na karłowatych gospodarstwach o obszarze nie większym niż 5 ha., w ten blisko 6 miljonów ludności wiejskiej żyje z gospodarstw o wielkości, nie przekraczającej 2 ha, a pozatem mieszka na wsi znaczna liczba bezrobotnych, którzy nie posiadają zupełnie ziemi.

Właściciele gspodarstw karłowatych i ich rodziny znajdują się w skrajnej nędzy, gdyż nie mogą znaleźć żadnych zarobków. któreby podtrzymywały ich egzystencję.

Zgon działacza narodowo-robotn.

W dniu 12 marca r. b. zmarł w Warszawie w 52 roku życia wybitny działacz niepodległościowy, b. członek N. Z. R., członek - założyciel Związku Nauczycielstwa Polskiego, prezes Sądu koleżeńskiego słuchaczy Szkoły Nauk Politycznych w Warszawie, członek Zarządu Głównego Tow. Kultury i Oświaty Robotniczej „Pochodnia".

Zmarły ś. p. Aleksander Gosławski, odznaczył się szczególnie na polu walki o oświatę szerokich warstw ludu pracującego.

W Polsce Niepodległej pracował w szkolnictwie oraz w organizacjach kulturalno - oświatowych i spółdzielczych.

W pracy społecznej zawsze stał na stanowisku obrony ideałów narodowych i społecznych.

Ruch narodowo - robotniczy traci w zmarłym dzielną jednostkę i gorliwego działacza.

Cześć jego pamięci.

DWIE DEMOKRACJE

Wszystkie stronnictwa polityczne w Polsce popełniają jeden zasadniczy błąd, błąd polegający na tem, że uważają, iż demokracja polityczna jest lekarstwem na wszystkie bolączki społeczne i gwarantką interesów ludu. To błędne założenie powodowało, że stronnictwa demokratyczno - społeczne z pewnym optymizmem patrzyły w przyszłość i nie dostrzegały nadciągającej burzy, która miała rozwiać ich naiwną wiarę. Mimo groźnych pomruków tej burzy czas spędzali na słodkiem marzeniu o dobrodziejstwach demokracji politycznej, a gdy nadeszły dla tej demokracji ciężkie chwile nie mogli zapobiec klęsce... Nadszedł kryzys...

Kryzys gospodarczy, a z nim nędza, wyzysk, bezrobocie polskiego ludu. Kartka wyborcza jako talizman na wszelkie nieszczęścia zawiodła. Od niej okazała się silniejsza zależność gospodarcza tych, którzy własną pracą muszą zarabiać na kawałek chleba i tych, którzy utraciwszy pracę, dochody wpadli w apatję i zniechęcenie.

Ci natomiast, którzy dotychczas żyli kosztem pracy innych: rentjerzy, kamienicznicy, ziemianie i t. d. zyskali nagle premję w postaci niskich cen produktów rolnych, taniego robotnika i t. d. Urośli przez to w pierze. Agresywność ich wzrosła. Przypuścili szturm do skłóconych o „mity", dalekie ideały i doktryny — szeregów polskiego świata pracy. Jednych przestraszyli, innych kupili, innych jeszcze głodem zmusili do uległości. Front polskich mas pracujących musiał się załamać...

Załamał się wskutek niemocy i braku wpływu na życie gospodarcze polskiego świata pracy... A gdy front ten się załamał przypuszczono szturm do zdobyczy socjalnych, zarobków i t. d. Nie łudźmy się, atak się jeszcze nie skończył. Chwilowa klęska może dać zwycięstwo, jeżeli polski świat pracy spojrzy śmiało prawdzie w oczy i zrozumie, że przyszłość jego jest ściśle związana z interesami i losami Narodu, i że potęga jego i Narodu leży w panowaniu nad życiem gospodarczem i podporządkowywaniu tego życia interesom zbiorowym, a nie jednostkowym.

Dokąd własność wielka będzie domeną prywatną, dotąd uzależniać ona będzie ruchy wyzwoleńcze od siebie i naginać do swoich potrzeb. Przebudowa zatem własności prywatnej na zasadach uspołecznionej i podporządkowanej woli Narodu — własności, czyli zasadach narodowo - socjalistycznych — może być jedyną gwarantką prawdziwej demokracji.

Z historji polskiego Narodowego Socjalizmu

Bolesław Limanowski w Narodowym Socjalizmie

Kwartalnik „Niepodległość" w numerze z 1930 r. podaje ciekawy przyczynek do historji Narodowego Socjalizmu w Polsce, który pozwalamy sobie podać do wiadomości naszych sympatyków.

W styczniu 1890 r. ukazał się w Paryżu I-szy numer „czasopisma narodowo - socjalistycznego" — „Pobudka", wychodzącego w jaskrawo czerwonej okładce, ozdobionej dużym białym orłem polskim. Redaktorem „Pobudki" był Stanisław Barański, emigrant z Królestwa Polskiego, który wkońcu 1889r. założył w Paryżu „Gminę narodowo - socjalistyczną". Organem tej ostatniej była właśnie „Pobudka", w której pisywali, między innymi, Bolesław Limanowski, Kazimierz Dłuski, Jan Lorentowicz, Antoni Złotnicki i Antoni Lange, który drukował w niej pod pseudonimem Napierskiego piękne wiersze rewolucyjne.

Jakolwiek „Pobudka" wychodziła od r. 1891 jako „organ polskiej narodowej socjalistycznej partji", jednak partja taka właściwie nie istniała, i „Pobudka" opierała się na nielicznej grupie inteligencji emigracyjnej, posiadającej bardzo nikłe stosunki z krajem. W zjeździe paryskim 1892 r., na którym został założony Związek Zagraniczny Socjalistów Polskich, wzięli udział również delegaci „gminy narodowo - socjalistycznej" — Jan Lorentowicz, dr. Ratuld i Andrzej Szeliga. „Gmina narodowo - socjalistyczna" formalnie nie przystąpiła do Z. Z. S. P., ale jej działalność wkrótce potem znikła.

Program „Pobudki", umieszczony w 1-szym jej N-rze, brzmi jak następuje:

ZASADY

I. Niezaprzeczalnym prawem człowieka i narodu jest prawo bytu i wszechstronnego rozwoju sił przyrodzonych.

II. Polityczny i społeczno-ekonomiczny ustrój dzisiejszych społeczeństw oparty na sile brutalnej i przywileju własności, gwałci na każdym kroku powyższe prawo.

III. Jako taki winien być zniesiony i zastąpiony przez ustrój oparty na zasadach ekonomicznej równości, politycznej wolności i narodowej niepodległości.

IV. Wobec ucisku rządów, egoizmu i zaślepienia klas uprzywilejowanych, ustrój ten może być osiągnięty jedynie drogą rewolucji, która dojrzewa dziś w łonie cywilizacji nowożytnej, zaznaczając się szeregiem wzmagających się walk politycznych, społecznych i narodowościowych.

V. Walki te, ze wzrostem świadomości sił rewolucyjnych, tracą coraz bardziej charakter żywiołowy co jest gwarancją ich ostatecznego zwycięstwa.

CEL.

VI. Celem naszym jest urzeczywistnienie w Polsce wygłoszonej na wstępie zasady.

VII. Dążyć przeto będziemy do odzyskania niepodległości Polski, jako jedynej poważnej gwarancji swobód narodowych, wobec zagrożonej przez najazd praw bytu i pomyślnego rozwoju narodu polskiego.

VIII. Dążyć również będziemy do radykalnego przewrotu panujących w Polsce społeczno-ekonomicznych stosunków, opartych na wolnym najmie i własności prywatnej, jako sprzecznych z powyżej wygłoszonemi zasadami.

ŚRODKI.

IX. Do osiągnięcia powyższego celu drogą narodowo-socjalnej rewolucji prowadzą:

1) Unarodowienie ziemi, nieruchomości i narzędzi pracy kolektywnej;

2) Organizacja wspólnej pracy na podstawie unarodowionej własności, pod kontrolą narodu;

3) Możliwie szeroko polityczna decentralizacja, oparta na zasadzie powszechnego głosowania, gwarantująca wolność polityczną i równość społeczną wszystkim obywatelom bez różnicy.

UWAGA A.

X. Naród na podstawie nauki i stosowania do sumy potrzeb narodowych określa przeciętnie czas pracy jednostki.

XI. Naród zapewnia każdej jednostce środki do życia i wszechstronnego rozwoju sił przyrodzonych (wychowanie, wykształcenieetc.), stosownie do sumy bogactw narodowych, pod warunkiem współpracownictwa na korzyść narodowego dobra.

XII. Naród zapewnia środki do życia jednostkom niezdolnym do pracy.

UWAGA B.

XIII. Kwestję niepodległości Polski i kwestję socjalną, uważamy za nierozdzielną; niezależnie od drugiej, do rozstrzygnięcia za niemożliwe.

XIV. Rewolucję międzynarodową uważamy jako koalicję rewolucji, dokonywujących się w łonie pojedyńczych narodów. Nie przesądzając któremu z narodów przypadnie rola inicjatora w powszechnym ruchu, ani też w chwili wybuchu rewolucji, liczyć będziemy przedewszystkiem na organizację polskich sił rewolucyjnych.

XV. Sprzymierzeńcami naszymi są wszystkie partje, walczące o wolność polityczną, o rozszerzenie równości społecznej, o ile jednak umiarkowanemi dążeniami nie krępują naszej działalności.

XVI. Działalność nasza skierowana będzie ku wytworzeniu w Polsce, przez propagandę niniejszego programu, socjalno - rewolucyjnej partji, zdolnej pozyskać sympatję ludu przez energiczną obronę jego interesów i ująć ster przyszłego narodowo - rewolucyjnego ruchu.

XVII. Granice przyszłej Rzeczypospolitej określi sama rewolucja.

Nadesłane

Musimy tworzyć realną siłę

Nowa konstytucja, na której powstanie Partja Narodowych Socjalistów wpływu nie miała, wprowadziła nowe zasady organizacji politycznej państwa i trybu załatwiania aktów ustawodawczych, nie zmieniła natomiast, lecz przyjęła nawet bez zastrzeżeń, zasadę o poszanowaniu własności prywatnej. Wszystkie zatem złe strony tej zasady nadal będą ciążyć na życiu Polski, aż do czasu, gdy ustawodawca znajdzie dosyć zrozumienia i siły do podporządkowania tej instytucji wymogom życia, a nadewszystko interesom społecznym.

Wprawdzie tryb ustawodawczy w nowej konstytucji jest dosyć uciążliwy, jest ustępstwem dla żywiołów konserwatywnych, ustępstwem na rzecz stabilizacji dotychczasowego stanu rzeczy — lecz mimo to nie czyni on beznadziejną walkę o nowe prawa dla mas pracujących... W pewnych sprzyjających warunkach walka ta może święcić nawet poważne sukcesy. Walkę tę jednak może prowadzić organizacja silna liczebnie i finansowo.

Również ustępstwem na rzecz żywiołów konserwatywnych jest zniesienie prawa proporcjonalności. Ugrupowania zatem małe będą spychane na dalszy plan przez różne wielkości lokalne lub potężne organizacje polityczne. Jeżeli w tych warunkach ruch robotniczo - chłopski nie zdoła się skonsolidować i będzie prowadzić między sobą robotę rozbijacką to czeka go niechybnie sromotna klęska.

Walka w terenie o własnego przedstawiciela, a w ciałach ustawodawczych o przewagę liczebną, to nowe konieczności, które czekają realizacji od polskiego świata pracy.

Konsekwencją tych konieczności jest *postulat szerokiego frontu mas pracujących.* Ten postulat nakłada na dotychczasowe organizacje polityczne *obowiązek konsolidacji.* Ta zaś wtedy nastąpi, gdy dotychczasowe ugrupowania polityczne zdołają wyłonić *wspólny minimalny program,* jako płaszczyznę porozumiewawczą. Ta płaszczyzna jest możliwa do osiągnięcia przez postawienie na naczelnem miejscu dobra Narodu i sprawiedliwości społecznej.

Realna siła, która w ten sposób powstanie będzie siłą tak poważną, że zdoła przezwyciężyć formuły prawne, które starały się ją okiełznać. To zatem, co było obliczone na klęskę, może dać zwycięstwo, gdyż zmusza polski świat pracy do konsolidacji i tworzenia realnej siły.

R. Dmowski i premjer Kozłowski o ubezpieczeniach społecznych

W związku z dokonywującą się od szeregu miesięcy t. zw. reorganizacją ubezpieczeń społecznych, polegającą na zmniejszaniu świadczeń i pozbawianiu praw ubezpieczeniowych szeregu kategorji osób dotąd ubezpieczonych (robotników rolnych, osób zarabiających ponad 725 zł. miesięcznie) oraz na coraz większej centralizacji aparatu organizacyjnego, darowaniu pracodawcom zaległych składek itd. — warto przypomnieć co pisał i doradzał jeszcze w roku 1930 — wódz endecji — Roman Dmowski. Cytujemy z książki Dmowskiego p. t. „Świat powojenny i Polska" str. 111.

"Chcąc się ratować skutecznie, nie unikniemy zniesienia obowiązku wszelkich ubezpieczeń społecznych"...

Nie wiemy, czy p. premjer Kozłowski czytał tę książkę Dmowskiego i z niej zaczerpnął natchnienie do swej polityki antyubezpieczeniowej. — ale tak się złożyło, że niewiele się obaj pod tym względem od siebie różnią.

Różnica bowiem polega tylko na tem, że Dmowski głosił te hasła już w 1930 r. — to p. Kozłowski wykonywuje je dopiero w r. 1934 i 35-tym.

Twórzmy szańce ku własnej obronie

Korespondencja z Pabjanic

Kryzys gospodarczy, przynoszący nędzę i głód ludziom pracy jest wywołany przez bezwzględny i zachłanny kapitał, który wykorzystuje genjusz ludzki dla celów osobistych, dla miljonowych zysków, i przeprowadza w tym celu racjonalizację pracy kosztem nędzy i głodu miljonowych rzesz robotniczych.

Przykładem tej zachłanności kapitału jest „Pabjanicka Fabryka Włókiennicza Krusche i Ender".

Firma ta należy do tego rodzaju pracodawców, którzy *nie chcą ulepszać krosien, lecz „ulepszają" robotnika*, gdyż ten drugi rodzaj oszczędności przynosi większe zyski, zdrowia bowiem ludzkiego nie wlicza się tu do kalkulacji kupieckiej.

F-ma Krusche i Ender nie wprowadza zatem żadnych ulepszeń technicznych, nie instaluje nowych maszyn, lecz pod pretekstem „techniki" i „sprawniejszej pracy" zwalnia połowę robotników, zmuszając zaś pozostałych do obsłużenia większej ilości maszyn.

Te „cuda techniki" tworzą bardzo sprytnie i dowcipnie dyrektorzy i ich pacholcy za tantjemy od „oszczędności" na zdrowiu i życiu ludzkiem.

Panowie ci udoskonalenia przeprowadzają w ten sposób, *że tam gdzie pracowało dwóch tkaczy, obsługujących cztery krosna, obecnie pozostawiają tylko jednego.*

Czyż w tych warunkach można się dziwić, że bezrobocie u nas rośnie, że tysiące rodzin robotniczych pozostaje bez dachu nad głową, bez wiary w lepsze jutro.

Lecz cóż to kapitał obchodzi, że się przysparza Polsce nędzarzy, łatwo podatnych na agitację elementów wywrotowych.

Zachłannego kapitału i jego sługusów nie obchodzi nędza i głód ludzi wyrzuconych na ulicę.

Dla nas robotników pozostaje jedno, ażeby się przeciwstawić skutecznie potędze kapitalistów musimy stworzyć silne związki zawodowe. Niestety istniejące związki i związeczki, skłócone przez polityków, niezdolne są do żadnej akcji w obronie robotnika.

My Narodowi - Socjaliści nie tworzymy nowych związków, nie chcemy bowiem powiększać rozbicia ludzi pracy, dążymy jedyne do jaknajwiększej konsolidacji robotnika i pracownika, bo tylko zjednoczony polski ruch robotniczy będzie zdolny do obrony swoich zdobyczy i realizacji dalszych.

Robotnicy na szańce w obronie swojego bytu i swoich praw. Wszyscy jak jeden do organizacji! Zjednoczony ogół to moc, to potęga.

H. W.

Dobrodziejstwa kartelu cementow.

Kartel cementowy zdobył sobie w Polsce smutną sławę. Wyśrubował cenę cementu do 10 zł. za 100 kg. Po rozbiciu kartelu cena cementu stopniowo spadła do 4.50 zł. za 100 kg. Niestety stan ten nie trwał długo. Znów się zawiązał kartel, który cenę cementu zdołał już wyśrubować do 5.75. Cena ta ma tendencję zwyżkową i jest nadzieja, że znowu dojedzie do 10 zł. za 100 kg. Jak w tych warunkach ma się ożywić ruch budowlany.

Czy nie czas najwyższy skończyć z tą samowolą i zachłannością kapitału.

Komu na tem zależy?

Co pewien czas pojawiają się jak meteory, jakieś organizacyjki polityczne, które podszywają się pod nazwę narodowo-socjalistycznych, prowadzą podejrzaną robotę pod wodzą równie podejrzanych „wodzów", którzy nie zawsze są w zgodzie z kodeksem karnym.

Organizacyjki te, za któremi stoją agentury kapitału przez różne niepoczytalne wystąpienia usiłują kompromitować ruch narodowo - socjalistyczny, względnie zdobywać przez nadużywanie jego haseł jakieś doraźne, materjalne korzyści.

Do najgorszych szkodników i dyskonterów idei narodowo-socjalistycznej należał niejakiś Grałła z Katowic, były urzędnik skarbowy, a obecnie aresztant. Osobnik ów ogłosiwszy się wodzem t. zw. Narodowo - Socjalistycznej Partji Robotniczej na Śląsku i otoczywszy się równie operetkowymi, jak on „wodzami" prowadził wzmożoną agitację za swoją wielkością. Charakterystyczną była u niego wstrzemięźliwość w poruszaniu zagadnień niemieckich. Gdy podejrzane źródła finansowe wstrzymały dopływ gotówki „wódz" urządził napad.... no i za to siedzi w kryminale gorzko wspominając chwile swego operetkowego „wodzowania".

Na tych samych „przesłankach" co i Narodowo - Socjalistyczna Partja Robotnicza oparła się w Wilnie organizacja pod nazwą „Narodowo - Socjalistyczna Partja Robotniczo - Chłopska". Organizacja ta podzieliła los swej poprzedniczki, a wodzowie jej poszli śladem wodza „Grałły" do kryminału.

Istnieje wreszcie na terenie Łodzi trzecia organizacja usiłująca gwałtownie podszyć się pod naszą partję, mianowicie Polska Partja Narodowo - Socjalistyczna. Różni się ona od swych poprzedniczek, tem, że dotychczas jeszcze wodzów jej nie wsadzono do kryminału. Organizacja ta wydaje organ prasowy p. t. „Front narodowo socjalistyczny", który charakteryzuje się tem, że nie porusza kwestji niemieckiej i jawnie propaguje *swastykę i hitleryzm*. Lwią część członków tej organizacji stanowią hakatyści łódzcy, którzy łożą grube pieniądze na utrzymanie jej przy życiu.

Wszystkie wymienione grupy nic nie mają wspólnego z ruchem narodowo - socjalistycznym i naszą Partją Narodowych Socjalistów.

Są to szajki aferzystów politycznych zręcznie kierowane przez zakulisowe sprężyny, którym zależy na skompromitowaniu idei *polskiego* socjalizmu narodowego.

Poselstwo polskie jako zastaw

Gazeta amerykańska z Nowego Jorku „The New York Times" podaje, że w związku z likwidacją sprawy spadkowej po zmarłej bogatej damie z towarzystwa z Waszyngtonu wyszło na jaw, że polski minister pełnomocny w Waszyngtonie Kazimierz Lubomirski pożyczył od niej w 1919 roku 100.000 dolarów, gwarantując powyższą sumę hipoteką poselstwa.

Masowe bezrobocie wśród szewców

Na terenie samorządu rzemieślniczego omawiana jest sprawa wzrastającego z dnia na dzień bezrobocia wśród szewców. Liczba pozostających bez pracy szewców przekroczyła już 80.000 osób.

Zaległości pracodawców w instytucjach ubezpieczeniowych

Jak wykazuje zestawienie zaległości składek ubezpieczeniowych pracodawcy są winni ubezpieczeniom 318 miljonów złotych. Suma tych zaległości jest naogół niemożliwa do ściągnięcia. Jeżeli się zważy, że w składkach powyższych kryje się conajmniej 1/3 składek robotniczych to okaże się, że pracodawcy na zaległościach powyższych zarobili przynajmniej 100 miljonów złotych. Nic dziwnego przeto, że tak gwałtownie dopominają się o umożenie tych zaległości.

Z kogo rekrutują się komuniści

W czasie sprawy sądowej żydówki Reginy Szmelc, nauczycielki, oskarżonej o nieprzyzwoite zachowanie się w 8 komisarjacie policji w Warszawie zeznawał komisarz Landeburski:

„Wylegitymowałem oskarżoną i stwierdziłem, że w paszporcie jej figuruje: „narodowość żydowska". Ponieważ mam doświadczenie z mojej pracy w dzielnicy żydowskiej, wiem, że przeważnie komuniści podają w ten sposób swoją narodowość, ponieważ ci z mniejszości, którzy się garną do Państwa Polskiego, podają narodowość polską.

Obrońca: Czy wiadomo świadkowi, że to właśnie żydzi narodowi, zwalczający komunizm, podają narodowość żydowską?

Świadek: W 1905 r. przestrzelono mi rękę za obronę żydów przed pogromem... — (odpowiadając na pytanie:) Teoretycznie tak, ale...

W tem miejscu przerywa prokurator Naumowicz i zapytuje:

— Jaki procent jest, zdaniem pana, żydów wśród osób zatrzymywanych za komunizm?

Świadek: *98 procent.*

Sąd po naradzie skazał Reginę Szmelc na 6 miesięcy aresztu z zawieszeniem na 3 lata.

INFORMACJE PRAWNE

Komunikujemy niniejszem naszym czytelnikom, że za nadesłaniem pod adresem redakcji niżej podanego kuponu z napisem: „Kupon porady prawnej" i znaczka pocztowego na odpowiedź i koszta papieru udzielać będziemy wszelakich informacyj, a przedewszystkiem pouczeń prawnych w sprawach cywilnych, karnych, a w szczególności ubezpieczeniowych, ochrony pracy, wynagrodzeń za urlopy, godziny nadliczbowe i t. d. drogą listowną ew. w następnym numerze pisma.

KUPON BEZPŁATNEJ
INFORMACJI PRAWNEJ
Nr. 4
ważny do 15 maja 1935 r.

Wydawca i Redaktor FRYDERYK FIAŁKIEWICZ **Redakcja i Adm. Warszawa, Marsz. Focha 7. Konto P. K. O. 27.552**

Druk. W. Paszkowski. Focha 7